



POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH

Biuletyn

DOKUMENTY ROBOCZE • EKSPERTYZY • KOMUNIKATY • OPINIE • LISTY

SERIA Z • NR 29 - 2001 • LICZBA STRON 8 (s. 361-368) • © PISM • NR EGZ. PISM 20

DOKUMENT ROBOCZY

Kobiety w siłach zbrojnych państw NATO

Edyta Posel-Częścik

1. Rys historyczny – 2. Status kobiet w siłach zbrojnych państw NATO – 3. Komitet i Biuro ds. Kobiet w Siłach NATO – 4. Kontrowersje – 5. Konkluzje

1. Rys historyczny

Nie brakuje świadectwa udziału kobiet w zbrojnych działaniach. Wsławiły się obrończynie Głogowa przed najazdem niemieckim, Tembowli przed Turkami, uczestniczki powstań narodowych, żołnierki na frontach obydwu wojen światowych. Wiemy o udziale kobiet w wojnach narodowyzwoleniczych w Afryce, Ameryce Południowej i Azji.

Kobiety wykonywały najczęściej funkcje medyczne, bądź pomocnicze, zadania bojowe mogły wykonywać o tyle, o ile miejscowa kultura to dopuszczała. Wraz z zakończeniem działań wojennych i nastaniem pokoju zwykle kończyła się rola kobiet w siłach zbrojnych, które pozostawały środowiskiem zdominowanym przez mężczyzn. Ogromna zmiana na tym polu nastąpiła dopiero w drugiej połowie XX wieku. W większości państw, które potem zostały członkami Sojuszu Północnoatlantyckiego, kobiety uczestniczyły w siłach zbrojnych już podczas II wojny światowej, aczkolwiek po 1945 roku siły te powracały do swej niemal czysto męskiej postaci. Wyjątkiem były siły

Francji, Polski, Czech i Węgier, choć i tam, mimo pozostania w służbie, kobiety nie odgrywały istotnej roli, oraz armia holenderska i brytyjska, gdzie stworzono oddzielne kobiece oddziały. Podobnym tropem w 1946 roku poszła Dania, tworząc Kobięcy Korpus Morski, a w 1948 roku także Stany Zjednoczone, ograniczając ponadto ilość kobiet w wojsku do 2% poborowych, a możliwość awansu do stopnia podpułkownika/komandora porucznika. Pierwsza fala powojennego powrotu kobiet do sił zbrojnych miała miejsce na pierwszym etapie zimnej wojny. Zdecydowano się na to w Kanadzie, w Turcji i w Norwegii, zaś Dania zlikwidowała oddziały kobiece i umożliwiła swoim obywatelkom ochotnicze wstępowanie do sił zbrojnych. Celem tych działań było przede wszystkim odciążenie żołnierzy-mężczyzn od zadań pomocniczych, by mogli wykonywać zadania bojowe. Do przyjmowania pielęgniarek ograniczyła się armia grecka i portugalska. Ta ostatnia utworzyła specjalne oddziały pielęgniarek-spadochroniarzy do udziału w ekspedycjach kolonialnych.

Kolejne zmiany nastąpiły w latach siedemdziesiątych. Otwarto wówczas szeregi armii dla obywaterek Belgii, zniesiono ograniczenia we Francji, Grecji, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. W USA i Holandii zniesiono również odrębność oddziałów żeńskich. W przeciwieństwie do zmian sprzed dwóch dekad, wynikających z przyczyn czysto praktycznych, tendencje występujące w latach siedemdziesiątych były realizacją postulatów kobiet, które domagały się poszanowania ich praw obywatelskich. Coraz większa ilość państw przystępowała do *Konwencji o prawach politycznych kobiet* z 20 grudnia 1952 r. oraz do *Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych* z 16 grudnia 1966 r., a także do *Konwencji w sprawie likwidacji dyskryminowania kobiet* z 18 grudnia 1979 r., które dawały kobietom równe prawo do ochrony praw obywatelskich, w tym do dostępu do funkcji publicznych. Podobne przepisy zawierały niektóre akty prawa wewnętrznego np. Kanadyjski Akt Praw Człowieka z 1979 r.. W roku 1976 także w prawie Wspólnot Europejskich pojawiła się tzw. dyrektywa o równym traktowaniu. W rezultacie w wielu krajach przyjmowano kobiety już nie tylko do wykonywania funkcji pomocniczych w wojsku oraz umożliwiono im naukę w akademiach wojskowych (Dania 1974, Stany Zjednoczone 1976, Belgia 1977, Kanada 1980). Pod koniec lat osiemdziesiątych podobne kroki poczyniły demokratyzujące się państwa Półwyspu Iberyjskiego, rozpoczęto też przyjmowanie do wojska obywaterek Luksemburga.

Po upadku systemu bipolarnego w związku z przemianami ustrojowymi i z aspiracjami do członkostwa w Sojuszu poprawiła się również sytuacja kobiet żołnierzy z Polski, Czech i Węgier. Zmiany zaszły także w siłach brytyjskich, gdzie zdecydowano się na likwidację Women's Services i równy dostęp kobiet i mężczyzn do służby w siłach zbrojnych. Obywatelkom Grecji otwarto ograniczony dostęp do wyższych szkół wojskowych, zaś obywatelkom USA umożliwiono wykonywanie większości zadań bojowych. Było to elementem ogólnej tendencji do zmniejszania i profesjonalizacji sił zbrojnych. W wyniku rewolucji informatycznej kwalifikacje zaczęły na wielu stanowiskach – także w wojsku – liczyć się bardziej niż siła fizyczna. Poszukuje się zatem jak najlepiej wykształconych fachowców, niezależnie od ich płci. Niektóre siły zbrojne (np. belgijskie, kanadyjskie) rozpoczęły kampanie reklamujące rekrutację. Przypominają one podobne działania prowadzone przez duże przedsiębiorstwa i starają się przyciągnąć zasoby ludzkie możliwościami zrobienia kariery i perspektywami kształcenia.

W ostatnich latach XX wieku tylko we Włoszech kobiety pozbawione były prawa uczestniczenia w siłach zbrojnych, zaś w Niemczech mogły służyć jedynie w oddziałach medycznych i muzycznych. Jednak i tu sytuacja uległa zmianie. W październiku 1999 r. zmieniono ustawodawstwo włoskie, zapewniając, początkowo ograniczony, dostęp kobiet do służby w siłach zbrojnych i nauki w akademiach militarnych. Także Niemcy zdecydowały się na zmiany w prawodawstwie, jednakże miało to miejsce dopiero po wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, który uznał niezgodność konstytucji RFN z dyrektywą o równym traktowaniu. Dzięki temu w styczniu 2001 r. pierwszych

244 kobiet żołnierzy rozpoczęło służbę w Bundeswehrze poza korpusem medycznym i muzycznym.

W październiku 2000 roku szeroko komentowano decyzję francuskiego Ministerstwa Obrony, otwierającą dla kobiet szeregi utworzonej w 1831 roku Francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Część środków masowego przekazu określiła to jako upadek „bastionu machyzmu”.

Dodać należy, że coraz szersze otwarcie szeregów sił zbrojnych dla swych obywaterek nie jest zjawiskiem typowym jedynie dla członków NATO. W niektórych państwach kobiety od dawna pełnią obowiązkową służbę wojskową (np. Chiny, Izrael, Kuba), w innych od początku lat dziewięćdziesiątych wdraża się specjalne plany na rzecz lepszej ich integracji w wojsku (np. w Jordani od 1994, w Australii od 1995). Siły zbrojne Izraela, które są bogatym źródłem doświadczenia odnośnie uczestnictwa kobiet w siłach zbrojnych w trudnych warunkach, w roku 2000 zdecydowały się znieść obowiązujące od pół wieku ograniczenia w dostępie kobiet-żołnierzy do funkcji bojowych.

2. Status kobiet w siłach zbrojnych państw NATO

Obecnie kobiety mają prawo uczestnictwa w siłach zbrojnych i nauki w wyższych szkołach wojskowych w osiemnastu państwach – członkach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Wyjątkiem jest Islandia, która sił zbrojnych nie posiada. Najwięcej kobiet służy w siłach zbrojnych USA – 200.000, najmniej w Luksemburgu – 47. Jeśli chodzi o udział procentowy, to na pierwszym miejscu znajdują się ponownie Stany Zjednoczone – kobiety-żołnierze stanowią tam 13%, na drugim jest Kanada (10,8%), a na trzecim Francja (8,5%). Najmniejszy jest udział kobiet w siłach włoskich, polskich (0,3%), oraz w Turcji i w Niemczech (około 1%). Część państw przyjmuje specjalne programy mające na celu zwiększenie obecności swoich obywaterek w armii. Dla przykładu Holandia zmierza do zbudowania do roku 2010 sił zbrojnych o 12% udziale kobiet, zaś Francja dąży do udziału 20% do roku 2020. We wszystkich państwach Sojuszu obserwowana jest tendencja wzrostowa, jeśli chodzi o obecność kobiet w siłach zbrojnych.

W zdecydowanej większości sił zbrojnych Sojuszu kobiety przyjmowane są jedynie jako ochotniczki. Jest to oczywiste w państwach, które zrezygnowały z obowiązkowego poboru swych obywateli (np. Belgia, Kanada, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, a niedługo także Francja, Hiszpania, Portugalia). W Grecji dopuszczono możliwość poboru kobiet w czasie pokoju w wyjątkowych sytuacjach; w Czechach pobór kobiet przewidziany został jedynie na czas wojennej mobilizacji. W niektórych krajach (np. Norwegia) wojenna mobilizacja obejmuje te kobiety, które są w siłach zbrojnych, bądź w nich uczestniczyły. Według art. 58 *Ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej* z 21 listopada 1967 r. obowiązkowi służby wojskowej podlegają kobiety posiadające kwalifikacje przydatne do służby od osiemnastego do czterdziestego, a w przypadku chorążych i oficerów do pięćdziesiątego roku życia. Wyjątkiem jest: trwała niezdolność ze względu na stan zdrowia, opieka nad dziećmi do lat ośmiu, opieka nad dziećmi od ośmiu do szesnastu lat lub nad osobami wspólnie zamieszkałymi, zaliczanymi do I grupy inwalidów lub obłożnie chorymi, jeżeli opieki tej nie można powierzyć innym osobom.

We wszystkich krajach Sojuszu z wyjątkiem Grecji, Polski oraz Turcji (i przejściowo Włoch) kobiety mogą być zarówno szeregowymi, jak i podoficerami, chorążymi i oficerami. W armii tureckiej żeńscy żołnierze przyjmowani są do służby tylko w charakterze oficerów. W greckich i polskich siłach zbrojnych nie zakłada się obecności kobiet-szeregowych.

Mimo powszechnego już uczestnictwa kobiet w siłach zbrojnych państw Sojuszu, w dalszym ciągu nie wszystkie funkcje są dla nich dostępne. Po części ma to miejsce ze względu na efektywność niektórych formacji, a po części ze względu na bariery mentalne. Wszelkie zadania bojowe mogą wykonywać jedynie kobiety-żołnierze w Belgii, Danii i Norwegii. Ostatni z wymienionych krajów zasłynął nie tylko z tego, że dopuścił swe obywatelki do służby na okrętach podwodnych (sytuacja niezwykle rzadka), ale także, jako pierwsza, jego obywatelka od roku 1995 dowodzi takim okrętem. Ograniczeń na kobiety w siłach zbrojnych nie nakłada również prawodawstwo holenderskie, luksemburskie, portugalskie i węgierskie, jednakże praktyka jest odmienna. Najczęściej występującym ograniczeniem jest brak dostępu kobiet do służby na okrętach podwodnych. Typowe jest także wykluczenie z piechoty (np. Francja, Turcja), wojsk pancernych (np. Turcja, Wielka Brytania) i oddziałów specjalnych (np. Francja, Hiszpania, Wielka Brytania). W wielu krajach kobiety-żołnierze nie mogą wykonywać żadnych (np. Grecja), lub niektórych (np. Wielka Brytania, USA) zadań bojowych. Istnieje jednak tendencja do stopniowego znoszenia tych barier, czego przykładem jest amerykańska reforma z 1993 roku. Jeśli chodzi o polskie ustawodawstwo to ani w *Konstytucji RP* z 2 kwietnia 1997 r., ani w *Ustawie o powszechnym obowiązku obrony RP*, ani w *Ustawie o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych* z 30 czerwca 1970 r. nie ma ograniczeń odnośnie zadań wykonywanych przez kobiety w siłach zbrojnych. W praktyce do roku 1999 kobiety-żołnierze znajdowały się jedynie w służbach medycznych; w pełni sytuacja będzie mogła zmienić się dopiero po ukończeniu akademii wojskowych przez pierwsze roczniki kobiet.

Jedynie Grecja i Włochy nie wysłały dotychczas swoich kobiet-żołnierzy w misjach pokojowych. W wielu wypadkach dotyczyło to służb medycznych (np. Czechy, Niemcy, Polska, Turcja), lecz na przykład obywatelki Danii służą w elitarniej Duńskiej Brygadzie Międzynarodowej, trenowanej specjalnie do udziału takich operacjach. W przypadku Norwegii odsetek kobiet uczestniczących w operacjach pokojowych jest większy od ich procentowego udziału w siłach zbrojnych; Norweżka została także dowódcą kompanii piechoty stacjonującej w Bośni.

Kobiety w siłach zbrojnych państw Sojuszu służą w oddziałach razem z mężczyznami, podlegają temu samemu łańcuchowi dowodzenia, stosują się do nich te same regulaminy. Mogą aspirować do tych samych stopni wojskowych, rzadko jednak osiągają najwyższe stopnie. Wyjątkiem są tu Stany Zjednoczone, gdzie kobieta doszła do stopnia generała broni, a także Grecja i Kanada, które posiadają żeńskich generałów brygady oraz Wielka Brytania. Częściej najwyższym stopniem jest pułkownik. W siłach zbrojnych Luksemburga nie ma ani jednej kobiety – oficera. Jedyna obywatelka Luksemburga – kandydatka do stopnia oficerskiego uczy się we francuskiej akademii w Saint-Cyr.

Mała ilość, lub brak kobiet wśród najwyższych stopniem wojskowych ma kilka przyczyn. Część żołnierzy po urodzeniu dziecka wybiera służbę na część etatu, część w tej sytuacji przenosi się ze stanowisk bojowych na administracyjne. W krajach, w których kobiety odsunięte są od zadań bojowych, stanowi to dodatkową barierę, gdyż nie pozwala na potwierdzenie kwalifikacji w walce. Duże znaczenie mają także czynniki kulturowe – trudno jest niekiedy zmienić mentalność środowiska przywiązanego do wzorców patriarchalnych.

Większość krajów wdraża od początku lat dziewięćdziesiątych programy mające zagwarantować ich obywatelkom służącym w siłach zbrojnych prawa do posiadania równych szans. Na przykład w siłach kanadyjskich są to programy *Leadership in a Diverse Army*, *Vision 2010 – The Integrated Navy* oraz *Partnerships for the Future* (przygotowany przez lotnictwo); w siłach norweskich wdrażany jest *Strategic Plan for Gender Equality in the Armed Forces*, zaś w holenderskich m.in. *VERGO (Women and Ergonomics)*. Polski resort obrony jest jednym z podmiotów realizujących *Krajowy program na rzecz kobiet*.

Obok działalności informacyjnej, zmierzającej do obalenia stereotypów na temat roli kobiet w armii, prowadzi się działalność z zakresu ergonomii, między innymi przystosowanie okrętów do służby mieszanych oddziałów oraz projektowanie mundurów dla potrzeb ciężarnych żołnierzy; trwają także prace studyjne nad efektywnością kobiet w siłach zbrojnych oraz nad zmianami strukturalnymi, umożliwiającymi kobietom-żołnierzom lepsze spełnienie ich ambicji zawodowych. Wdrażane są także programy ułatwiające żołnierzom (płci obojga, jakkolwiek korzystają z tego głównie kobiety) większy udział w życiu rodzinnym (np. *Danish Armed Forces Family Policy*), między innymi poprzez umożliwienie skrócenia czasu pracy i organizację opieki nad dziećmi. Urlopy i świadczenia podczas ciąży i pierwszych miesięcy macierzyństwa upodabniają się, lub są wręcz identyczne z tymi, które przysługują kobietom-cywilom. Zwykle żołnierzy w ciąży deleguje się czasowo na stanowiska, których wykonywanie nie zagraża ich zdrowiu, zaś w armii greckiej po 16 tygodniach ciąży przysługuje roczny urlop, wliczany do okresu aktywnej służby. Do służby wliczane są także urlopy macierzyńskie np. 15 tygodni płatnego i 3 miesiące niepłatnego urlopu w Belgii, odpowiednio 28 tygodni i 3 lata w Czechach, 14 tygodni i 3 lata w Niemczech, 9 tygodni i 6 miesięcy w Turcji, 42 lub 52 tygodnie w Norwegii. W Holandii urlop macierzyński dla żołnierzy jest bezpłatny, z kolei obowiązują tam regulacje, dzięki którym obydwójce rodzice-żołnierze nie są jednocześnie wysyłani za granicę, a matki dzieci poniżej lat 5 wysyłane są tylko w razie konieczności. W Polsce kobiety będące żołnierzami zawodowymi korzystają z uprawnień przysługujących pracownikom według przepisów prawa pracy (art. 57 *Ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych*) tj. z 26 tygodniowego urlopu macierzyńskiego. W czasie ciąży i urlopu macierzyńskiego kobieta-żołnierz nie może być zwolniona ze służby chyba, że na własny wniosek, lub przez poważne uchybienie (art. 77 ust.2), nie może być także delegowana bez swojej zgody (art. 40 ust.3), dotyczy to wszakże jedynie delegacji na okres nie dłuższy niż 6 miesięcy w roku, przewidzianej przez art. 40 ust. 1 i 2 i nie dotyczy służby poza granicami państwa. W tym ostatnim przypadku przewiduje się bowiem pisemną zgodę wszystkich delegowanych do takiej służby, bez względu na płeć. Powyższe przepisy nie dotyczą kobiet w służbie kandydackiej (uczących się w akademiach wojskowych), które w przypadku zajścia w ciążę są wydalane z akademii. Rada ds. Kobiet w Siłach Zbrojnych RP proponuje zmianę tego stanu rzeczy, by ciężarne kobiety w służbie kandydackiej mogły uzyskać urlop dziekański.

Wiele krajów (np. Belgia, Francja, Hiszpania, Holandia, Kanada, Niemcy, Norwegia, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania) wdraża w swoich siłach zbrojnych procedury zapobiegające przypadkom molestowania seksualnego. Specjalne procedury tego typu dotyczące jedynie sił zbrojnych nie istnieją w Turcji, gdyż w tradycji i prawodawstwie tego kraju molestowanie od dawna uważane jest za przestępstwo i jako takie karane.

3. Komitet i Biuro ds. Kobiet w Siłach NATO

Działania podejmowane na rzecz lepszej integracji kobiet w siłach zbrojnych w poszczególnych państwach członkowskich wspierane są przez Komitet ds. Kobiet w Siłach NATO (*Committee on Women in the NATO Forces – CWINF*) oraz Biuro ds. Kobiet w Siłach NATO (*Office on Women in the NATO Forces*). Geneza powstania Komitetu sięga roku 1961, gdy z inicjatywy Duńskiego Stowarzyszenia Atlantycznego odbyła się w Kopenhadze pierwsza konferencja kobiet-starszych oficerów z Danii, Holandii, Norwegii, Wielkiej Brytanii i USA poświęcona wymianie informacji i rozważaniom nad możliwościami i perspektywami służby kobiet w armiach państw NATO. Od tej pory konferencje odbywały się cyklicznie, przy zwiększającym się udziale przedstawicielek pozostałych krajów NATO, zaś w 1973 r. powołano CWINF. Komitet ds. Kobiet w Siłach NATO został uznany przez Komitet Wojskowy NATO w 1976 roku, jako ciało doradzające przywództwu NATO i krajów członkowskich w najistotniejszych kwestiach dotyczących kobiet w siłach zbrojnych. Komitet zbiera się raz do roku, na przemian na konferencji w Kwaterze Głównej Sojuszu i na spotkaniu w kraju, z którego pochodzi przewodnicząca. Oprócz lokalizacji konferencje różnią się od spotkań składem

uczestników, gdyż obok delegacji z każdego kraju członkowskiego biorą w nich udział również obserwatorzy i zaproszeni goście, podczas gdy spotkania obejmują prócz delegacji narodowych jedynie ograniczoną ilość obserwatorów. Przewodniczącą i trzech zastępców wybiera się na dwuletnie kadencje. Zastępcy kierują podkomitetami ds. szkolenia i rozwoju, ds. rekrutacji i zatrudnienia oraz ds. jakości życia. CWINF wspiera efektywne wykorzystanie możliwości kobiet w siłach zbrojnych państw NATO, odpowiada za szerzenie informacji dotyczących kobiet w siłach zbrojnych, ułatwia nawiązywanie kontaktów między przedstawicielami państw członkowskich, a wreszcie jest forum konsultacji odnośnie polityk prowadzonych względem kobiet-żołnierzy w poszczególnych krajach. W latach dziewięćdziesiątych, gdy coraz więcej kobiet pojawiało się w siłach zbrojnych, także na często niedostępnych dla nich do tej pory stanowiskach, okazało się, że działalność Komitetu nie jest dostatecznie skuteczna. W 1997 powołano w Międzynarodowych Sztapie Wojskowym NATO dwuosobowe Biuro ds. Kobiet w Siłach NATO. Obsługiwane przez oficera i podoficera, Biuro wspiera CWINF i służy jako łącznik z przywództwem NATO, Komitetem Wojskowym i krajami członkowskimi; ułatwia także wymianę informacji między krajami członkowskimi na temat badań, programów i polityk względem integracji płci i jakości życia wszystkich żołnierzy. Promuje ponadto świadomość o efektywnym zatrudnianiu i rozwoju służby kobiet w krajach NATO i w krajach partnerskich, gromadzi informacje na ten temat, przygotowuje raporty, a wreszcie zapewnia kontakt z innymi instytucjami zajmującymi się sprawami militarnymi. Początkowo powołane na trzy lata, Biuro okazało się jednak na tyle potrzebne, że stało się instytucją stałą.

4. Kontrowersje

Mimo, że kobiety służą w siłach zbrojnych wszystkich państw Sojuszu Północnoatlantyckiego, fakt ten wciąż budzi kontrowersje. W części krajów kobiety-żołnierze nie są dopuszczane do wykonywania niektórych zadań bojowych. Jedną z przyczyn, jakie podaje się na wytłumaczenie tego faktu, są różnice w wydolności fizycznej obydwu płci. Specyfika niektórych zadań wykonywanych przez siły zbrojne np. oddziały specjalne została uwzględniona przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości w sprawie *Sirdar*, gdy uznano, że zatrudnianie jedynie mężczyzn do wykonywania niektórych zadań bojowych nie stoi w sprzeczności z postanowieniami dyrektywy o równym traktowaniu. Naturalnie poświęcenie jakości sił zbrojnych w imię źle pojmowanej politycznej poprawności poprzez obniżanie standardów kwalifikujących byłoby postępowaniem szkodliwym – zarówno dla interesów bezpieczeństwa narodowego, jak i dla postępu w kwestii równouprawnienia obywateli płci żeńskiej. Trzeba jednak zauważyć, że w coraz większej ilości krajów NATO kobiety wykonują w wojsku wszystkie funkcje, zaś wyjściem z sytuacji wydaje się upowszechniający się model sprawdzania kwalifikacji (w tym siły fizycznej) w związku z wymaganiami konkretnego stanowiska, niezależnie od płci. Ponadto w dobie rewolucji informatycznej wiedza i wykształcenie żołnierzy stają się priorytetem, zaś kobiety stanowią ponad 50% zasobów ludzkich, które wojsko może wykorzystać dla zapewnienia bezpieczeństwa państwa.

Stale obecny jest również stereotyp wedle którego kobiety nie są dostatecznie agresywne, by być równie jak mężczyźni skuteczne w walce. Przeświadczenie to panuje, mimo, iż doświadczenie zebrane przez siły zbrojne od II wojny światowej po dzień dzisiejszy pokazuje, że umiejętności zależą od cech indywidualnych ludzi i odpowiedniego przeszkolenia, zaś duch walki nie przynależy do jednej płci. Paradoksalnie zresztą wydaje się, że w najbliższej przyszłości w związku z ewolucją zagrożeń siły zbrojne państw NATO potrzebować będą wielu żołnierzy o cechach osobowości takich jak cierpliwość, umiejętność łagodzenia napiętych sytuacji,

rozwiązywania sporów. Siły sojuszników coraz częściej angażują się bowiem w prowadzenie operacji pokojowych, w tym długotrwałych misji budowania pokoju po konflikcie, podczas których agresja nie jest cechą najbardziej przydatną. Udowodniono ponadto, że obecność kobiet-żołnierzy w misjach pokojowych łagodzi obyczaje ich męskich współpracowników. Przyczynia się przez to do zwiększenia szans na powodzenie przedsięwzięcia, niekiedy wystawianego na szwank np. poprzez gwałty popełniane przez żołnierzy misji pokojowej na miejscowej ludności (przykład żołnierzy kanadyjskich w Somalii). Także ze względu na długotrwałość misji pokojowych zapewnienie zrównoważonego jeśli idzie o proporcje płci środowiska, wydaje się sprzyjać ich powodzeniu.

Innym argumentem wytaczanym przeciw udziałowi kobiet w bezpośrednim starciu z przeciwnikiem jest narażanie ich na poniżenia i niekiedy tortury związane z dostaniem się do niewoli. *Konwencja genewska o traktowaniu jeńców wojennych* z 12 sierpnia 1949 roku chroni prawa żołnierza w niewoli niezależnie od jego płci i jeśli jest łamana, to zarówno w stosunku do kobiet, jak i mężczyzn. Kobiety-żołnierze często podkreślają, iż nie liczą na specjalne traktowanie, ani na ochronę ze strony kolegów, a ryzyko jest elementem świadomej decyzji o wyborze takiego, a nie innego zawodu.

Niekiedy także ciąża i macierzyństwo traktowane są jako przeszkody dla pełnienia służby wojskowej. Kobiety postrzegane bywają, jako te, które dają życie, a nie je odbierają. W drugiej połowie XX wieku kobiety wywalczyły prawo do decydowania o tym, czy chcą być matkami, znacznie zwiększyła się także rola ojców w wychowywaniu potomstwa. W niektórych krajach wciąż stan odmienny nie jest traktowany jako czasowa niedyspozycja zdrowotna, lecz dyskwalifikuje obywatela płci żeńskiej jako żołnierza (np. do niedawna w Hiszpanii, w dalszym ciągu w służbie kandydackiej w Polsce). W kwestii tej widać jednak znaczny postęp; siły zbrojne państw NATO, chcąc przyciągnąć najlepsze kadry, coraz częściej ułatwiają swoim członkom opiekę nad dziećmi i oceniają sposób godzenia obowiązków zawodowych z rodzicielskimi niezależnie od płci rodzica.

Siły zbrojne były środowiskiem tradycyjnie zdominowanym przez mężczyzn i niektórym ich członkom trudno jest pogodzić się z coraz większą obecnością płci żeńskiej w swych szeregach, a także z pełnieniem przez kobiety funkcji dowódczych. Doświadczenia państw NATO pokazują, że uprzedzenia tego typu w większej mierze dotyczą osób starszych, które przez długie lata odbywały służbę wojskową w armii niemal czysto męskiej. Ich młodszy koledzy, którzy od początku służą u boku kobiet, o wiele rzadziej reprezentują ten sposób myślenia. Akceptacja kobiet w wojsku, w tym ich udziału w zadaniach bojowych zależy także od tradycji poszczególnych narodów. Postęp w tej kwestii jest niezwykle ważny – w dobie częstego organizowania misji pokojowych opartych na siłach międzynarodowych, rozdzwięk na tym tle może mieć niekorzystne skutki dla interoperacyjności, a co za tym idzie i dla efektywności Sojuszu. O wiele jednak łatwiej zmienić ustawodawstwo, niż mentalność ludzi.

5. Konkluzje

W chwili obecnej kobiety służą w siłach zbrojnych wszystkich państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego, oprócz Islandii, która sił zbrojnych nie posiada. Różny jest ich udział procentowy w szeregach armii, generalnie jednak zauważalna jest tendencja wzrostowa. Jest ona efektem zarówno realizacji praw obywatelskich kobiet (dostęp do funkcji publicznych, równe szanse w zatrudnieniu), jak i zmian związanych z rewolucją informatyczną i pozimnowojennym przystosowywaniem sił zbrojnych do zmienionych wyzwań i zagrożeń. Widoczny jest także postęp w dostępie kobiet w wojsku do funkcji innych niż tradycyjnie im przypisywane (medyczne, administracyjne), w tym do służby na okrętach podwodnych, czy w jednostkach specjalnych. Większość sił

zbrojnych państw NATO wdraża programy, dzięki którym kobiety coraz efektywniej mogą brać udział w zapewnianiu bezpieczeństwa w strefie północnoatlantyckiej, także poprzez uczestnictwo w misjach pokojowych. Mimo działań narodowych, wspieranych od ćwierćwiecza przez Komitet ds. Kobiet w Siłach NATO i od czterech lat przez Biuro ds. Kobiet w Siłach NATO, w części społeczeństw państw Sojuszu pokutują szkodliwe stereotypy odnośnie obecności i funkcji sprawowanych przez żołnierzy płci żeńskiej. Z biegiem czasu tracą one na znaczeniu, lecz nie zawsze zmiany w świadomości nadszają za zmianami w prawie.

Zarówno ilościowy, jak i jakościowy wzrost obecności kobiet w siłach zbrojnych, jaki ze wzmożoną intensywnością następuje w ostatnich latach, powinien, pomimo przejściowych problemów (ergonomia, kwestia integracji oddziałów mieszanych i eliminacji molestowania), przynieść korzyści zarówno poszczególnym armiom, jak i Sojuszowi jako całości. Z jednej strony uruchamiany jest potencjał ludzki, do tej pory znajdujący się poza zasięgiem wojsk NATO. Z drugiej zaś, poprzez danie swoim obywatelkom szansy na wolny wybór kariery zawodowej zgodnej z ich predyspozycjami i upodobaniami oraz na spełnienie patriotycznego obowiązku obrony kraju, członkowie Sojuszu potwierdzają przywiązanie do wartości, które legły u podstaw jego zawiązania, tym samym umacniając racje jego istnienia.